

455 TANIE WYDANIE. A

KRÓLEWSCY SYNOWIE

POWIEŚĆ

z czasów Władysława Hermana i Przywosłego.

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

TOM II.

WARSZAWA.

NAKŁADEM MICHAŁA GLÜCKSBERGA.

—
1896.

Tom 25 kopiejek. A

KRÓLEWSCY SYNOWIE.

KRÓLEWSCY SYNOWIE.

POWIEŚĆ

Z czasów Władysława Hermana i Krzywoustego.

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

TOM II.

Boleske, Boleske Dux gloriosissime
 ...defendis tuam terram studiosissime...
 Pieśń obozowa niemiecka.
 Gallus.



WARSZAWA.

NAKŁADEM MICHAŁA GLUCKSBERGA.

1896

Дозволено Цензурою.
Варшава, 24 Июня 1896 года.

~~~~~  
 Druk Józefa Jeżyńskiego, Warszawa, Daniłowiczowska 16.

# I.

Zamknięty więźniem w tych izbach Kruszwieckiego zamku, w których szukał po bitwie schronienia, nie wiedział Zbigniew nawet co się działo dokoła; oprócz swej straży milczącej nie widując nikogo.

Przygotował się, rozmyślał nad obroną swej sprawy, gdyby go badano, ale od króla nikt do niego nie przyszedł, głucha cisza go otaczała. Zahoń towarzyszący mu, trochę miał więcej swobody, bo go przynajmniej na podwórce wypuszczano, mógł też czasem coś posłyszeć i przynieść. Lecz wieści te skąpe były. Wojska królewskie od zatrutych brzegów Gopła odciągnęły, obóz zwinięto, na grodzie tylu tylko ludzi pozostało, ile do strzeżenia go było potrzeba. Na polowisku nad jeziorem dla niedostatku wody w wielkiej ilości nieopogrzebionego trupa królewscy długo nie mogli pozostać. Zguilizna z ciał tylu śmiertelnymi wyziewy napępiała powietrze, z miasta nie pozostało nic, oprócz węglów niedopalonych i zamku, który ocalał; biskup nawet wyniósł się z tego pustkowia, jednego kapłana tylko zostawując przy kościele.

Zbigniewa jak prostego więźnia opatrywano w pierwsze do życia potrzeby, nie troszcząc się o nic więcej, jak by nie umarł z głodu. Strawę mu dawano też samą co straży, nikt ani spytał, czy czego potrzebuje. Dumnego królewicza więcej bolała ta wzgarda i zapomnienie, niżby może zemsta i męczarnie wy-